

Rozenberg, K.

"Diatagma Kaisaros. De Caesare Manium iurium vindice", H. Markowski, Poznań 1937 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 37, 432-433

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

chodzimy do pozytywnej części artykułu — zdanie Webera o zewnętrznym wyglądzie tzw. *opera extrema* Augusta, a w szczególności testamentu prywatnego. Ten wg. miarodajnego tekstu Suet. Aug. 101, 1 był *duobus codicibus partim ipsius parim libertorum Polybi, et Hiliarionis manu scriptum*, co H. rozumie tak: „napisany w 2 egzemplarzach, z których jeden własną ręką A., drugi rękami wyzwolenców“. To ujęcie, wybitnie różne od dotychczas przyjętego (2 kolejne kodeksy), znajduje zdaniem jego oparcie w podobnym postępowaniu Tyberiusza (Suet. Tib. 76) i w paru tekstach prawniczych. Lecz wtedy trzeba przyjąć, że tylko jeden egzemplarz zdeponowano u Westalek, drugi zaś mógł wręczyć August komuś zaufanemu. H. przyjmuje tę konkluzję, choć widzi jej słabą stronę: wg. brzmienia tekstu Swetoniusza zdaje się wynikać, że pieczy Westalek powierzono zarówno część napisaną przez Augusta jak i przez wyzwolenców.

Pomijam uwagi H. o wcześniejszych znanych nam lub tylko postulowanych testamentach Augusta, by wspomnieć tylko o tym, który miał sporządzić cesarz zdaniem H. po nadaniu mu tytułu *pater patriae* (5/II 2 r.) a rozpoczęciu 63 roku życia (23/IX 1 r. przed Chr.); roku tego jako swego *annus climactericus* obwiał się szczególnie (Aug. Gr. 37 Malc. = Geil. 15, 7, 3), i to, jak przypuszcza H., nie bez racji. Albowiem właśnie na rok 1 po Chr. chce H. datować spisak L. Aemiliusa Paulusa, którego chronologia nie jest nam nigdzie przekazana. Trzeba jednak zaznaczyć, że fakt ustąpienia Paulusa z urzędu konsula 1/VII tego roku nie stanowi dość mocnej podstawy dla tej hipotezy.

K. Rozenberg

Solari A., Il Monumento Politico di Augusto. Philologus XCII 1937, 429—443.

Artykuł ten jest właściwie dość chaotycznym przeglądem zawartości *Res Gestae*, przeplatany uwagami, mającymi ilustrować ideologię polityczną Augusta zawartą *in nuce* w tym zabytku. Całość zanadto roztopia się w ogólnikach, by nadawała się do dokładniejszego sprawozdania. Nie brak tam pomysłów nad wyraz dziwacznych. Tak np. z opowiadania Swetoniusza (Aug. 98) o spotkaniu Augusta na niewiele dni przed śmiercią z kupcami aleksandryjskimi wyciąga S. wniosek (s. 437), że cesarz usiłował zunifikować swe państwo pod względem językowym (co oznaczają tu odsyłacze do Tac. ann. I 4 i I 14, nie umiem zgadnąć). Podobnie jest tajemnicą autora, w jakim związku słowa z *Res G. Eo coepta profligataque opera a patre meo perfeci* pozostają z rzekomym przejęciem radykalnego programu społecznego Cezara przez Augusta (s. 430, uw. 16). Liczne odsyłacze do pism historyków i poetów augustejskich podane są w sposób niedbały (często brak imion autorów lub dokładnych referencji) lub nieścisły (np. w uw. 4 wiersz Aen. I 236 przypisany Horacemu).

K. Rozenberg

Markowski H. — Diatagma Kaisaros De Caesare Manium iurium vindice. (Poznańskie Tow. Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Filol. VIII zes. 2) Poznań, 1937, s. 119—6 pl.

Przedmiotem tej pracy jest sławna inskrypcja grecka z Palestyny należąca do kolekcji ofiarowanej paryskiej Bibliothèqne Nationale przez zmarłego w r. 1925 zbieracza i erudyte W. Froehnera a opublikowana w r. 1930 przez Cumonta w *Revue Historique* 163, 1930, 241. Jest to rozporządzenie „Cezara“ tj. niewątpliwie Augusta pod rygorem surowych kar chroniące groby przed profanacją i zniszczeniem. Te 22 krótkie wiersze tekstu greckiego wywołały w ciągu lat kilku olbrzymią literaturę, nie tylko ze względu na swą treść i formę, lecz także i na miejsce pochodzenia. Froehner bowiem zanotował w swoim inwentarzu, że tablica została mu przysłana z Nazaretu. Cumont — wyraził — zresztą bez przekonania — przypuszczenie, że inskrypcja mogłaby

w takim razie pozostawać w pewnym związku z dziejami Chrystusa, którą to myśl podejmowano potem wielokrotnie. Dziś jest ona jednak powszechnie zarzucona. Nie przyjmuje jej też Markowski (s. 71 n), stwierdza natomiast słusznie, że dokładne miejsce opublikowania i znalezienia inskrypcji jest nam nieznanne (22). Pisząc to M. zapewne nie wiedział jeszcze, że do podobnego wyniku doszedł przez porównanie innych zapisków inwentarzowych Froehnera L. Robert w swym wydaniu Collection Froehner, I Inscriptions (Paris 1936) n. 70: z notatki Froehnera wynika z pewnością tylko to, że inskrypcje przesłał mu ktoś przebywający wówczas w Nazarecie.

W książce swej uczony poznański z niezwykłą starannością i dokładnością zebrał cały materiał interpretacyjny nagromadzony w dotychczasowej literaturze i wzbogacił go swoimi obserwacjami. W ten sposób powstał wyczerpujący i przez to bardzo pożyteczny komentarz rzeczowy i językowy. Rzecz inna, że w niejednym wypadku interpretacja i hipotezy Markowskiego nie mogą się ostać, jak to już zresztą stwierdziło paru recenzentów, a zwłaszcza zmarły w międzyczasie Wilhelm Kröll. W szczególności tłumaczenie końcowego zdania zabytku jako sankcji przeciw delatorom, którzyby nie zdołali udowodnić swego oskarżenia jest mylne (por. Seston Revue de Philologie) 63, 1937, 125). Wątpię też czy tłumaczenie słów w. 16 (*εις τὰς τῶν ἀνθρώπων θρησκείας*) według obyczajów różnych grup ludności palestyńskiej ma szanse prawdopodobieństwa. Jest ono językowo trudne, klóci się z analogicznym wyrażeniem w w. 3—4 (cf. Carcopino Revue Historique 166, 1931, 82, uw.), a ponadto niszczy przeciwstawienie *θεός* i *ἄνθρωπος*; cytowany przez M. (niepewny zresztą) zwrot z edictum perp. XV, 2 (wg. Lenel'a u Brunsas Fontes I 220) in eum in factum iudicium dabo nie stanowi analogii. Wreszcie wciągnięcie do sprawy Herodosa i datowanie na rok 30—28 też może być kwestionowane. W każdym razie brak tytułu „Augusta“ w tak zwężle zredegowanym odpisie o niczym nie świadczy. — W szczegółach także możnaby zgłosić niejedno zastrzeżenie; s. 57 dwa cytowane za Brown'em przykłady literackie nie usprawiedliwiają użycia słowa *ἀρέσκει* zamiast *δέδωται*; nie występuje ono tam w formularzu rozporządzenia i może być tłumaczone jako „podobą się“ lub w inny swobodny sposób; podobnie nie zmienia sprawy przykład edyktów cyranejskich (Revue historique du droit fr. et étr. 9, 1930, 383) i innych tekstów, które wyszły z kancelarii rzymskiej. Nie inaczej rzecz ma się z wyrażeniem *πονηρῶ* (I) *δῶλω* w. 10; oczywiście nie zostało ono wynalezione przez autora inskrypcji, ale twierdzenie M., że jest to termin prawny greczyzny hellenistycznej nie jest słuszne: wszystkie przykłady zebrane przezeń (s. 57) i przez Browna (American Journal of Philology 52, 1931, 28)), do których mogę dodać tekst sojuszu Rzymu z Astypaleą z r. 105 (Viereck Sermo Graecus n. 21, w. 29 i 34) oraz inskrypcję Oktawiana z Rhasos (Roussel Syria 15, 1934 w. 33 m., w. 65), są albo tłumaczeniem z łaciny albo tekstami późnymi, będącymi pod wpływem łaciny; nie idzie oczywiście o wytaczanie procesu przekładaczowi drobnego napisu (latynizmy są przecież nawet w przekładzie Monum. Ancyr., p. Menwese, de R. G. Divi Augusti versione Graeca 117), lecz o stwierdzenie, że mamy do czynienia z mechanicznym (por. Viereck s. 84) oddaniem łacińskiej formuлки *dolo malo*, występującym tylko w niezawsze wzorowej greczyźnie tłumaczy, że więc przypisywanie autorstwa kontekstu greckiego takiemu Mikołajowi z Damaszku jest chybione. — S. 93 słowa Augusta do Vettiusa, który zarał grobowiec swego ojca (Maer. II 4, 10) traktuje M. na serio i bierze za wyraz przekonania religijnych; lecz są one nam przekazane przez Makrobiusa w serii dowcipów. — S. 79 autor mylnie doszukuje się u Festusa oraz prawników Paulusa i Modestina wymyślonej przez Sulpicjusza Rufusa etymologii *religio* od *relinquere*; co dziwniejsze bierze tę osobliwą etymologię, o której lingwiści nic nie chcą wiedzieć (znaczenia są zupełnie różne, bo przecież nie tylko do grobów i szczątków zmarłych odnosi się pojęcie *religio*) na swoje konto.

Te usterki nie zmniejszają oczywiście wartości książki, która polega przede wszystkim na tym, że autor dostarczył w niej czytelnikowi wszystkich elementów potrzebnych do wyrobienia sobie własnego sądu w każdej z poruszanych kwestii.

K. Rozenberg